

Steffen Huber

Trans-Mickiewicz : wieszcz na interdyscyplinarnym warsztacie Daniela H. Valsecchiego (Argentyna/Polska)

Rocznik Historii Filozofii Polskiej 1, 271-275

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trans-Mickiewicz

Wieszcz na interdyscyplinarnym warsztacie
Daniela H. Valsecchiego (Argentyna/Polska)

Spotkanie z Danielem H. Valsecchim, które odbyło się 27 marca 2008 r. w ramach Otwartych Zebrań Zakładu Filozofii Polskiej IF UJ, nie należy do tych, które łatwo streścić. Valsecchi poświęcił Mickiewiczowi kilka lat intensywnych studiów i dopisało mu szczęście, skoro nie dostał się pod rząd dusz ani samego wieszcza, ani też polonistów. Czyni to jego spostrzeżenia ciekawymi dla historyków filozofii.

Urodzony w Buenos Aires w 1962 r. Valsecchi jest literaturoznawcą (słowo nie do końca odpowiednie, a raczej wcale) o nietypowej formacji intelektualnej. Ukończywszy prawo na Uniwersytecie w Buenos Aires odbył studia podyplomowe w zakresie geopolityki w Wyższej Szkole Wojska Argentyńskiego. Swój warsztat określa jako filozoficzny, politologiczny i socjologiczny. W drugiej połowie lat 90 Valsecchi wykładał filozofię prawa i metodologię badań naukowych w Uniwersytecie Argentyńskim im. Johna F. Kennedy'ego oraz teorię państwa i wprowadzenie do prawa na Uniwersytecie w Buenos Aires. W 1999 r., kierowany zainteresowaniem dziełem Mickiewiczem i brakiem odpowiednich źródeł w Argentynie, przyjechał do Krakowa, gdzie w 2006 r. obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim obszerną pracę doktorską o Mickiewiczu¹.

Choć Polskę i Argentynę łączą pierwszorzędne nazwiska z historii literatury oraz, jak zapewniają podróżnicy, niektóre aspekty kultury umysłowej, perspektywa Valsecchiego na Mickiewicza stanowi pewne novum. Piszę o tym, ponieważ argentyński badacz mocno podkreśla odrębność swej perspektywy. Sparafrazuję to swobodnie: Nieważne, czy dany mickiewiczolog urodził się bardziej Polakiem

¹ D. H. Valsecchi, *Między polityką a metapolityką. Samoobjawienie romantycznej twórczości Adama Mickiewicza (1817-1835)*, Kraków 2007.

czy (np. pochodząc z innego kraju lub kształcąc się za granicą) bardziej polonistą, zawsze będzie miał problem z odróżnieniem walorów literackich od aspektów pozaliterackich: historii, polityki, socjologii, psychologii i historii filozofii. Problem polega na tym, że twórczość Mickiewicza wraz ze swoim „wieszczym” wymiarem wchodzi w definicje narodu polskiego i filologii polskiej, które funkcjonują w powszechnym obiegu edukacyjnym. Valsecchi natomiast nie uczęszczał do żadnej polskiej szkoły i właśnie to uważa dziś za największy walor swojego punktu wyjścia.

Jak zauważa Prof. Tadeusz Linkner w recenzji cytowanej na okładce książki Valsecchiego, oprócz dyskusji ze znanymi badaczami Mickiewicza jest tu wiele „odwołań do autorów u nas przemilczanych, którzy tutaj okazują się akurat potrzebni”, co przekłada się na „pełnię oglądu niemal każdego zagadnienia”. Metoda jest polifoniczna. Autor łączy rezultaty badań odległych w czasie i w przestrzeni geograficznej, a więc i językowej; spogląda na zjawiska literackie z perspektywy wszystkich nauk, które składają się na jego warsztat; pokazuje, jak czerpać wiedzę antropologiczną, polityczną i inną z tekstów literackich. Nie miejsce tu, by przedstawiać treść tej książki, choć wolno wyrazić nadzieję, że uczyni to jeszcze na łamach *Rocznika Historii Filozofii Polskiej* jakiś znawca tematu. Odnotujmy, że polifonia badań Valsecchiego powinna w szczególny sposób zainteresować historyków filozofii. Mickiewicz nie filozofował w sensie standardowych kryteriów, ale znał się na współczesnej mu filozofii, niezliczonym umysłem zastąpił całą filozofię, a inne skłonił do filozoficznego buntu przeciw irracjonalizmowi. A ponieważ bunt był wielki (wymieńmy Twardowskiego, Ajdukiewicza i Kotarbińskiego), to i przeciwnik musiał być godny.

Podczas wspomnianego spotkania w Zakładzie Filozofii Polskiej IF UJ autor skupił się na tezie, że Mickiewicz zawarł w swojej twórczości wiedzę o człowieku, którą – znów parafrazując – można by nazwać „mądrością wysokiego ryzyka”. Konrad, ów polski

Faust i Hamlet, jest postacią literacko głęboką, ale ku nieszczęściu Polaków przez nich samych upolitycznioną, spłyconą do schematu płomiennych przemówień późnego Mickiewicza, rewolucjonisty, twórcy już nie *Pana Tadeusza*, a Legionów. Dotarcie przez meandry romantycznego ryzykanctwa do pierwotnej mądrości jest celem archeologii wiedzy, jaką uprawia argentyński badacz. Po drodze trzeba stanąć twarzą w twarz z niejedną wypartą treścią paradygmatu romantycznego, z ukrytą częścią samego siebie. Valsecchi przyjmując jakby postawę terapeuty nazywa rzeczy prosto, boleśnie. Powstanie listopadowe jako zbiorowa próba samobójstwa wynika z „nekrofilstwa” polskiego patriotyzmu. Ten bowiem zakochał się w czymś, czego nie ma, a czego nie kochał, gdy istniało: w państwie polskim. Nie mogąc się do tego przyznać, patrioci polscy nie wywiązali się z obowiązków okresu smutku. To, co minęło, staje się dla nich widmem i obsesją. Jak twierdzi Valsecchi, *Dziady* Mickiewicza stają się również w sferze pozaliterackiej filarem tanatokracji, czyli rządów śmierci, a mówiąc dokładniej: panowania nienależycie oplakanych zmarłych nad żywymi, których stan jest coraz bardziej oplakany. Tendencja do samobójstwa z wykorzystaniem zaborców nie ma według Valsecchiego natury altruistycznej, jak zwykle się przyjmuje, ale jest dążeniem do samej śmierci i do spotkania z tym, co minęło.

Valsecchi dysponuje bogatym materiałem dowodowym na rzecz swoich tez. Jednym z oryginalnych rysów jego badań jest to, że profesjonalny badacz poezji jest także absolwentem studiów geopolitycznych. Nie będąc ani jednym, ani drugim, sądzę, że połączenie tych dwóch kompetencji jest przy interpretowaniu polskiego wieszca wysoce ciekawe. W każdym kraju poeci marzą o geopolityce, poeci tacy są. Ale nie w każdym kraju przyznano im trwałą wyłączność w tej kwestii. Valsecchi, który opracował specjalny rozdział pt. Scenariusz pasji - geopolityczne uwarunkowanie, czerpie tu jednak nie tylko z wiedzy zdobytej podczas studiów podyplomowych. Mam nadzieję, że nie dokonam

nadinterpretacji, ale nie mogę się oprzeć cytatom z dziennika Witolda Gombrowicza, który, odsuwając płytkie oceny Argentyny wyrażane przez przybyszy z Europy, twierdzi: „Argentyna pełna jest cudów i czarów, ale czar ten jest dyskretny, spowity w uśmiech, który nie chce wyrazić za dużo”². Podobnie jest u Valsecchiego. Siła napięcia w osobowości Mickiewicza i sprzeczności w interpretacjach stają się tu dyskretne. Jak pisze Gombrowicz, ta cecha wynika z niechęci do walki i narzucania się ludziom, a więc z pewnej niedramatyczności, miejscami nazywanej także w nawiązaniu do Witkiewicza „brakiem formy”³. Valsecchi interpretując wewnętrzny dramat Mickiewicza kreśli wizję niedramatyczną. Odślania się tu nie coś „niesamowitego” w sensie definicji Marii Janion, ale całkiem samowite dzieje pewnej mądrości⁴. Toteż generalna ocena Mickiewicza u Valsecchiego nie jest zaskakująca: warto zachować to, co jest literacko wartościowe i co może zainspirować filozofię np. w badaniach nad ludzką władzą i ludzką władczością, niemniej należy być ostrożnym wobec polityki i metapolityki romantyków. Wielu w Polsce zgadza się z tym werbalnie. Ale, jak mówi węgierskie porzekadło, nie wolno nam odmówić spojrzenia w lustro podsunięte przez sąsiadów, nawet jeśli nie jest idealnie gładkie. Sprawa dotyczy tożsamości. Romantyzm utrwalił się w definicjach i aksjomatach narodu polskiego i samej polonistyki tak mocno, że odróżnienie literatury od rzeczywistości stanowi wyzwanie godne filozofów, a więc i temat dla historyków filozofii.

Mnie osobiście jako historyka filozofii polskiej, który jak Daniel H. Valsecchi nie urodził się ani Polakiem, ani polonistą, fascynuje to, że Mickiewicza można jednak ogarnąć rozumem, a nie wyłącznie

² W. Gombrowicz, *Dziennik 1953-1956*, Kraków 1997, str. 111 n.

³ *Ibidem*, str. 181.

⁴ M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna*, Kraków 2007, str. 83 nn.: pojęcie tego, co niesamowite, u Krasińskiego; str. 125-152: tanatologia Mickiewicza; oraz *passim*.

sercem. Pozostaje wszak niepokój, a niepokój jest, jak wiadomo, nieredukowalnym sednem romantyzmu. Czy racjonaliscie nie grozi tu pułapka, że na szok romantyzmu odpowie szokiem redukcji, jak to czyni Witkiewicz w *Niemytych duszach*? Autor *Między polityką a metapolityką. Samoobjawienie romantycznej twórczości Adama Mickiewicza (1817-1835)* unika tego ryzyka, ponieważ stawia na wielopłaszczyznowe poszukiwania hermeneutyczne. Takie chłodniejsze spojrzenie jest jak lornetka, która powiększa dalekie detale oraz, odwrócona, pokazuje maleńkość względnej całości w globalnym kontekście. Funkcjonuje to również w sferze pozaliterackiej. Właśnie do odseparowania polityki i metapolityki od politykierstwa i metapolitykierstwa przydaje się taka interdyscyplinarna i transkulturowa hermeneutyka, jaką proponuje badacz z Argentyny.

Steffen Huber



Bogactwo Zdziechowskiego

Sprawozdanie z konferencji

Marian Zdziechowski (1861-1938) w 70-tą rocznicę śmierci

24 października 2008 roku odbyła się w krakowskim gmachu Collegium Novum konferencja naukowa, poświęcona osobie i myśli Mariana Zdziechowskiego, zwołana dla uczczenia 70-tej rocznicy jego śmierci. Zorganizował ją Zakład Filozofii Polskiej UJ przy współdziałaniu Katedry Filozofii Polskiej WSMiP UJ, Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych WP UJ oraz Księgarni Akademickiej. Mecenasem spotkania była restauracja Chimera.

Marian Zdziechowski był jedną z ważniejszych postaci filozofii polskiej przełomu XIX i XX wieku. Jego myśl obejmowała zarówno najżywotniejsze kierunki panujące wówczas na Zachodzie (m.in.